

Narodowe Siły Zbrojne

Panowanie komunistów w Polsce w latach 1944—1989 wyrządziło niepowetowane straty polityczne, gospodarcze, kulturalne i społeczne. Dokonane zostały także przemiany w świadomości społecznej, na skutek jednostronnej propagandy. W pewnym stopniu są one nieodwracalne. Przykładem tego stanu rzeczy może być niesłusznie utrwalony stereotyp na temat jednej z konspiracyjnych organizacji niepodległościowych — Narodowych Sił Zbrojnych. Zarzucano im m.in. kolaborację z Niemcami, rozpętanie tzw. „walki bratobójczej w podziemiu”. Były to zarzuty bardzo groźne, na ich podstawie „władza ludowa” zamordowała bowiem po wojnie tysiące niewinnych ludzi, hańbiąc ich nazwiska i przez całe lata prześladowając ich rodziny. Przyczyny były jednoznaczne — antykomunistyczne oblicze NSZ już od momentu ich powstania podczas okupacji niemieckiej i kontynuowanie działalności niepodległościowej w latach powojennych. W PRL nie prowadzono natomiast rzetelnych badań historycznych, nie publikowano oryginalnych dokumentów (a te, które przywoływano w ideologicznych publikacjach były ordynarnie fałszowane).

Warto zatem przypomnieć podstawowe założenia polityczno-militarne tej organizacji oraz niektóre choćby aspekty jej działalności. NSZ — które powstały formalnie we wrześniu 1940 roku — w momencie scalenia z Armią Krajową w marcu 1944 roku liczyły około 90 tysięcy żołnierzy, ponadto dysponowały licznym aparatem cywilnym (Służba Cywilna Narodu), z załączkami administracji, sądownictwa i policji. Deklaracja NSZ głosiła, że podstawowym celem jest „zdobycie granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej”, zaś granice wschodnie Rzeczypospolitej „nie mogą podlegać dyskusji”. W zakresie spraw wewnętrznych postulowano aby zlikwidować „dywersję komunistyczną”, że ogólnonarodowe powstanie antyniemieckie „musi być uzgodnione z naszymi aliantami”. Program powojennej granicy zachodniej Polski był niezwykle nośny w podziemiu i powodował masowy napływ ludzi ze wszystkich warstw społecznych w szeregi NSZ. Już w październiku 1942 roku „polski cel wojny” zakładał, że: „naród niemiecki (...) winien być pozbawiony wszystkich zaborów dokonywanych przez tysiąclecie i być w pełni rozbrojony. Bezwzględnym obowiązkiem Narodu Polskiego jest prowadzenie wojny z Niemcami aż do pełnego zwycięstwa, aż armia nasza stanie na szczytach Bolesławów, aż polski sztandar zawiśnie w Berlinie, a maszyny niemieckie zaczną

w Polsce pracować dla naszej potęgi". Te postulaty zostały częściowo zrealizowane na konferencji w Poczdamie w 1945 roku. choć już bez naszego udziału.

Organizacja o tak silnym programie antyniemieckim pomawiana była przez komunistów o kolaborację z Niemcami. Trzeba zatem przypomnieć opinie niemieckie na ten temat. Raport Gestapo o NSZ z końca 1944 roku zawierał takie oceny: „wielkim celem politycznym Obozu Narodowego, a w tym NSZ, jest walka o niepodległość Polski. przy czym następujące kwestie wysuwają się na czoło:

1. Zdobyć Prus Wschodnich dla Polski.
2. Zdobyć ziem aż po Odrę i Nysę.
3. Obrona kraju przed komunistami i Ukraińcami i zniweczenie ich starań o oderwanie polskich ziem wschodnich.

NSZ rozwinęły swą wojskową organizację prawie na całe terytorium byłego Państwa Polskiego, szczególnie jednak skoncentrowane były na lewym brzegu Wisły. Ich bataliony i samodzielne kompanie stanowiły najistotniejsze siły powstańcze obok AK. Szeregi NSZ składają się z żołnierzy wyszkolonych w oparciu o jasne idealistyczne podstawy, którzy albo przed wojną działali w jednej z grup narodowych, albo politycznie i bojowo sprawdzili się w czasie tragedii września 1939 roku lub w podziemnej walce z Niemcami".

Takie dokumenty były ukrywane przez propagandę komunistyczną, albowiem całkowicie burzyły tworzony przez nią kłamliwy stereotyp. I rzecz charakterystyczna — Niemcy w swych raportach nazywali NSZ „polskimi narodowymi bandytami". Określenie to przyjęli od nich komuniści, rozciągając je po wojnie na całe podziemie niepodległościowe.

Także przyczyny antykomunistycznej postawy NSZ nie były dotychczas analizowane. Nie był to tylko konflikt dwóch sprzecznych ideologii. Komuniści byli bowiem w podziemiu piątą kolumną sowiecką całkowicie zależną od Moskwy, działali przeciw niepodległościowcom, nie mniej dokuczliwie niż Niemcy. Wykorzystywane przez nich pospolite bandy rabunkowe mordowały ludzi, grabiły mienie, gwałciły kobiety. Zaś jednym z podstawowych zadań NSZ była ochrona ludności polskiej przed bandytyzmem, który podczas okupacji był dotkliwą plagą. Komuniści — jako sowiecka agentura na ziemiach polskich — byli oceniani przez NSZ następująco: „może ktoś z was woli ginąć metodą katyńską z nagana w tył

czaszki, albo w obozach sowieckich, albo też w komorze gazowej lub w obozach niemieckich. (...) Dla nas to jednakowa przyjemność (...). Dlatego zlikwidowanie w Polsce agentur sowieckich (...) to obowiązek, to konieczność. Tego wymaga polska racja stanu”.

Z publikowanych dopiero teraz dokumentów konspiracji komunistycznej (PPR i GL-AL) wynika, że liczne zbrodnie, popełnione podczas wojny na ludności żydowskiej, a przypisywane NSZ i AK, jednoznacznie obciążają podziemie komunistyczne. W NSZ służyło, wbrew stereotypowym opiniom, wielu Żydów. Także w partyzantce. NSZ-owcy mają także duże zasługi w udzielaniu pomocy (także w gettach) i schronienia ludności żydowskiej. Wynika to między innymi nawet z zachowanych akt procesów sądowych członków tego podziemia sądzonych po wojnie w PRL. Ocaleni z zagłady przez NSZ-owców Żydzi składali niejednokrotnie świadectwa, które ratowały życie żołnierzy i oficerów NSZ. Trzeba przyznać, że był to ze strony ocalonych z holocaustu akt odwagi — oni także mogli narazić się z tego powodu na represje, a mimo to wielu z nich dało świadectwo prawdzie.

Dorobek organizacyjny NSZ jest imponujący. Sieć organizacyjna tej konspiracji przekraczała przedwojenne granice RP, obejmując część Prus Wschodnich, Opolszczyznę i Śląsk Cieszyński. Wbrew dotychczasowym opiniom rozbudowana była także na kresach wschodnich. NSZ były jedyną — obok AK — konspiracyjną organizacją wojskową — zorganizowaną profesjonalnie przez liczną kadrę przedwojennych oficerów zawodowych.

Jeszcze bardziej imponującą była siatka wywiadowcza NSZ, obejmująca całe terytorium III Rzeszy. Ta działalność jest najmniej znana, bowiem większość ludzi zaangażowana w tym pionie poniosła śmierć. Najlepsze świadectwo dla tego wywiadu wystawili Niemcy. Np. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy donosił, że „niemal wszystkie typy dokumentów obowiązujących w GG dokumentów osobistych, w tym materiały Reichsführera i jednostek wojskowych są fałszowane przez drukarnie wywiadu NSZ”. Wywiad ten był zresztą określany jako szeroko rozgałęziona siatka wywiadu i jako taka była rzeczą najpoważniejszą, z jaką Niemcy zetknęli się od początku okupacji. Agenci Gestapo donosili, że istnieje „absolutna pewność, że ci młodzi idealisci pracują z całym zaangażowaniem i zdrada jest wykluczona”. Wywiad NSZ w ocenach niemieckich był „organizacją ekskluzywną,

grupującą wyłącznie Polaków bez zarzutu i utalentowanych". Warto dodać, że wywiad NSZ od początku współpracował ściśle z wywiadem AK, który zresztą później przejął większą część tych struktur w swe szeregi.

Szeroko rozbudowana była także działalność propagandowa i wywiadowcza. Oprócz pism i gazetek centralnych i lokalnych (a łącznie wychodziło ponad 100 tytułów), wydawano także książki i podręczniki o treści politycznej, gospodarczej, prawnej i ustrojowej. Krążyły one z rąk do rąk nie tylko wśród członków NSZ, kształtując polską myśl polityczną na okres powojenny. Na szczególną uwagę zasługują także liczne podręczniki szkoleniowe dla pionu wojskowego, które ze względu na wysoki poziom profesjonalny były wykorzystywane także przez inne organizacje, jak np. słynny „Podręcznik dowódcy plutonu strzeleckiego”.

Szczególną zasługą NSZ była obrona Stolicy Apostolskiej i Piusa XII przed fałszywą propagandą oskarżającą Watykan o sprzyjanie nazizmowi. W prasie i publikacjach NSZ zawarte są liczne przykłady zamieszczania przemówień Ojca Świętego, w tym także „do umęczonego Narodu Polskiego”, co dodawało otuchy wiernym, a jednocześnie demaskowało perfidię lewicy. NSZ, jako jedyna organizacja konspiracyjna wydawały specjalny periodyk dla kapelanów wojskowych, miesięcznik „Lux Mundi”.

Brak jest pełnych informacji o działalności zbrojnej NSZ, albowiem do czasu scalenia tej organizacji z AK istniał całkowity zakaz umieszczania informacji o własnych akcjach zbrojnych w prasie i rozkazach, powodowany troską o bezpieczeństwo. Najgłośniejszą akcją NSZ była likwidacja gen. Kurta Rennera 26 sierpnia 1943 roku wraz z jego sztabem (był to jeden z najwyższych rangą oficerów niemieckich, którzy zginęli z rąk polskiego podziemia). Od początku istnienia NSZ dochodziło do współpracy tej organizacji z AK, szczególnie przy likwidacji agentów niemieckich, rozbijaniu więzień, organizowaniu pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych itp. Pomijane były także takie informacje jak pomoc NSZ przy likwidacji gen. Kutschery. W oficjalnych publikacjach powojennych w PRL wiele akcji zbrojnych NSZ przypisywano komunistom. Nie uwzględniano — ze względu na panującą cenzurę — udziału NSZ w akcji „Burza” czy Powstaniu Warszawskim, w którym jednostki tej organizacji zapisały chwalebny kartę. Jest to powodem wystąpienia oskarżeń, że Narodowe Siły Zbrojne nic nie robiły poza „walkami bratobójczymi

i kolaboracją z Niemcami”. Koronnym dowodem kolaboracji miała być Brygada Świętokrzyska. Ma ona konkretną kartę bojową z Niemcami w okupowanym kraju. W styczniu 1945 roku weszła ona w stan „nie wojowania z Niemcami”, ale nigdy i nigdzie nie wystąpiła czynnie po stronie niemieckiej. Mimo to do dziś jest o to oskarżana. Oddziały brygady wyzwoliły obóz koncentracyjny w Holiszowie, uwalniając tysiąc kobiet skazanych na zagładę (Polek, Żydówek, Rosjanek, Francuzek). Melchior Wańkowicz po wizycie w brygadzie w maju 1945 roku napisał „może właśnie oni jedyni mają wyraźny, jasno wytknięty cel...?”.

Skąd zatem tak długotrwała nienawiść PRL w stosunku do NSZ i pomijanie ich dorobku całkowitym milczeniem? Była to organizacja narodowa, polska, całkowicie wolna od wszelkich obcych wpływów, niezależna ideologicznie i finansowo od żadnej z walczących stron. Jej celem była nie tylko walka o niepodległość Polski — o to walczyły wszystkie organizacje niepodległościowe. NSZ miały własną koncepcję państwa, program polityczny, gospodarczy i oświatowy. Rozumiały doskonale niebezpieczeństwo komunistyczne, grożące nam wieloletnią okupacją powojenną przez Związek Sowiecki przy pomocy ich agentów z PPR i GL-AL. NSZ była bowiem nie tylko siłą wojskową, ale także polityczną, atrakcyjną szczególnie dla młodych pokoleń Polaków.

Ale walka o przyszłą Polskę toczyła się nie tylko na płaszczyźnie militarnej, która pod koniec wojny traciła znaczenie na rzecz rozstrzygnięć politycznych. I nie z winy Polaków nie byliśmy stroną zwycięską w tej wojnie.

Organizacje niepodległościowe — niezależnie od przekonań ich członków — dobrze zasłużyły się Ojczyźnie, walcząc także po wojnie z okupacją komunistyczną. Wśród nich były także Narodowe Siły Zbrojne.